

**UCHWAŁA NR XLII/374/22
RADY MIEJSKIEJ W SZUBINIE**

z dnia 27 stycznia 2022 r.

w sprawie nadania nazwy rondu, położonemu w miejscowości Szubin, gm. Szubin

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 13 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2021 r. poz. 1372 i 1834) uchwała się, co następuje:

§ 1. Nadaje się rondu zlokalizowanemu u zbiegu ulicy Ogrodowej, ulicy Pałuckiej i ulicy Tysiąclecia w miejscowości Szubin, gm. Szubin nazwę: **Rondo Powstańca Wielkopolskiego Walentego Dypczyńskiego**, obejmującemu część działki nr 258/12, część działki nr 276/2, część działki nr 278/3 i część działki nr 278/5.

§ 2. Przebieg i granice ronda, wymienionej w § 1, oznaczone są na mapie, stanowiącej załącznik do niniejszej uchwały.

§ 3. Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Szubina.

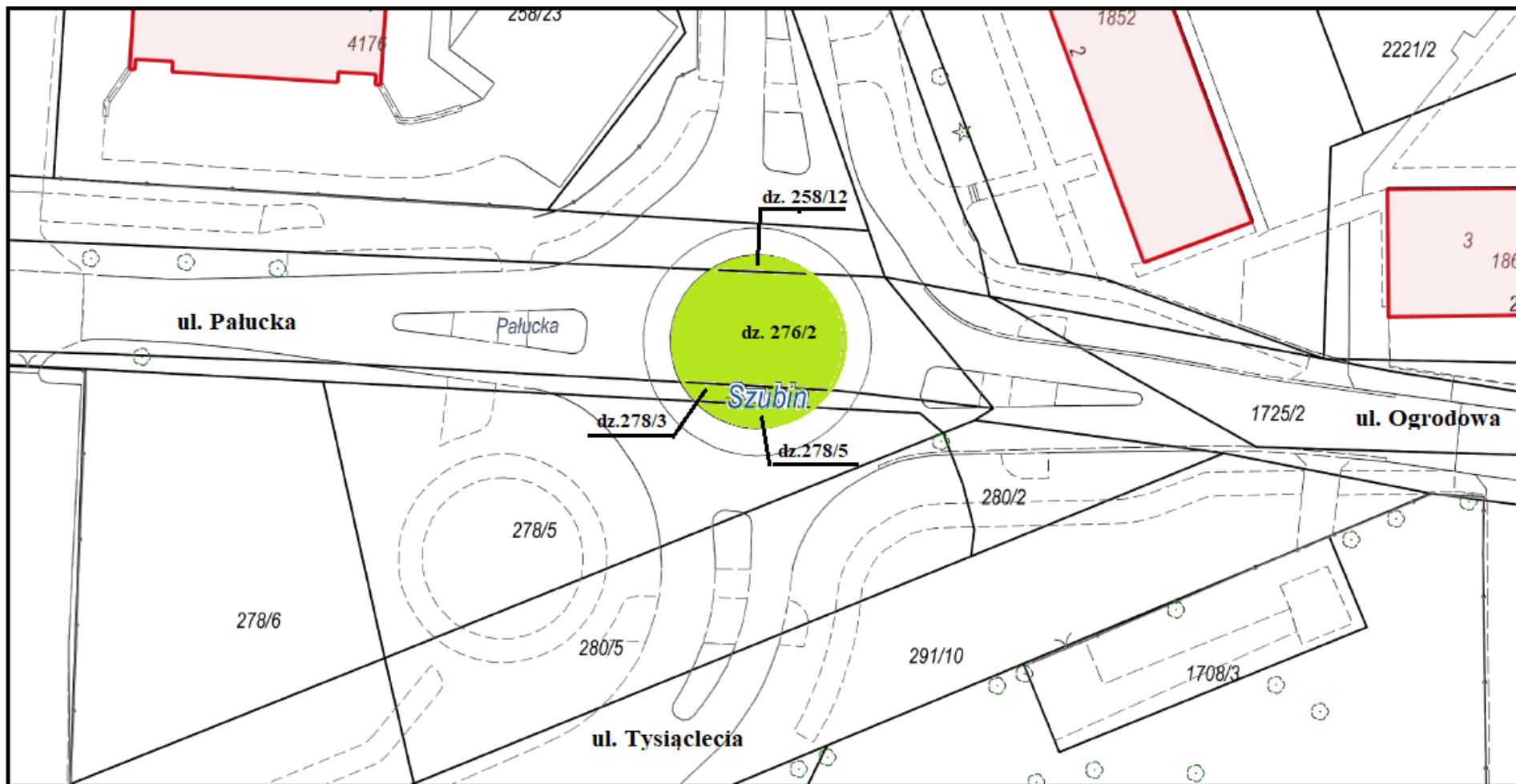
§ 4. Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

Przewodnicząca Rady

Anna Kijowska

Woj.: Kujawsko-Pomorskie
Powiat: Nakielski
Gmina: Szubin
Miejscowość: Szubin

Załącznik do uchwały Nr XLII/374/22
Rady Miejskiej w Szubinie
z dnia 27 stycznia 2022 r.



Uzasadnienie

W celu uporządkowania stanu prawnego w zakresie nazw ulic, a tym samym porządku i ładu przestrzennego, zachodzi konieczność nadania nazwy nowopowstałemu rondowi położonemu w Szubinie gm. Szubin, obejmującemu w częściach wydzielone geodezyjnie działki o numerach: 258/12, 276/2, 278/3 i 278/5.

Do Burmistrza Szubina wpłynęły wnioski z następującymi propozycjami nazw ronda:

- Rondo Pałuckie,
- Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy,
- Walentego Dypczyńskiego.

Po przeanalizowaniu przedstawionych propozycji oraz nazw ulic istniejących w okolicy przedmiotowego ronda, Burmistrz Szubina przychylił się do nadania nazwy: Rondo Powstańca Wielkopolskiego Walentego Dypczyńskiego.

"Dypczyński Walenty (1886-1939), s. Wojciecha i Weroniki z domu Palickiej. Ur. 12.02.1886 r. w Królikowie. Miał siostrę, która wcześniej zmarła i brata Karola, z którym później współorganizował powstanie i działał w organizacjach skupiających weteranów. 10.04.1917 r. poślubił Józefę Zygarłowską. Z tego małżeństwa doczekał się 3 dzieci. Syn Alojzy (ur. 18.01.1918) zginął jako żołnierz II Armii Wojska Polskiego podczas obsługi działła przeciwlotniczego pod koniec II wojny światowej w okolicach Cockau koło Budziszyna. Córka Maria (ur. 22.04.1920) była z zawodu pielęgniarką. Córka Helena (ur. 26.01.1929) zajmowała się domem. Rodzice Walentego zajmowali się kowalstwem. W tym też zawodzie wykształcili synów.

17.11.1918 r. w Domu Polskim w Szubinie odbyło się spotkanie mieszkańców miasta, podczas którego powołano Radę Robotniczo-Żołnierską. Do komitetu wykonawczego weszli Piotr Służewski, Jan Bratkowski oraz Walenty Dypczyński i Niemiec Klath. Mimo początkowych sukcesów organizacyjnych rady w społeczeństwie szubińskim postępował rozłam na grupę tzw. młodych, skupiającą młodzież dążącą do zbrojnego starcia z Niemcami, i drugą, zachowawczą grupę „starszych”. Grupie „młodych” przewodził Walenty Dypczyński. „Walek jak go powszechnie nazywano, słynął z nieustraszonej odwagi. Miejscomi Niemcy znali go dobrze i tylko jego uważali za głównego przewodnika powstania. Wokół osoby Dypczyńskiego skupiała się młodzież, która chciała walczyć i wypędzić Niemców z Szubina zaraz w pierwszych dniach rewolucji niemieckiej”- pisał Stanisław Nogaj. Nastroje niepodległościowe były w Szubinie bardzo silne. Niemcy próbowali osłabiać ten ruch, m.in. wprowadzając do miasta załogę Heimatschutzu i tworząc milicję obywatelską złożoną z Niemców.

Wybuch powstania w Poznaniu dodał „młodym” szubiniakom ducha walki. 2.01.1919 r. po południu Dypczyński zebrał współpracowników niepodległościowych i o godz. 18.00 udał się do burmistrza Blocka z żądaniem, by ten ustąpił z urzędu. Zaskoczony burmistrz, którego wcześniej „starszy” szubiniacy zapewniali, że nie dojdzie do takich aktów, ugiął się pod naporem Dypczyńskiego i jego ludzi. Oddał im broń. „Dypczyński w mundurze niemieckim, w czapce polowej okrągłej, uzbrojony w karabin nadziany bagnetem, pas, ładownica, i pochwa. Wysoki, szczupły. Burmistrz w cywilu, większy od Dypczyńskiego i grubszy, otyły” – opisał w swoich szkicach starcie w urzędzie powstańca Stanisław Śledzikowski.

Po zajęciu urzędu powstańcy postanowili przejąć pozostałe urzędy, w tym pocztę i dworzec kolejowy. Nie udało się natomiast Dypczyńskiemu próba rozbrojenia stacjonujących w Hotelu Centralnym w Szubinie żołnierzy pruskich, którzy zostali wcześniej ostrzeżeni. Dypczyński wraz z Janem Thielmannem zdobywali broń podczas rewizji w niemieckich domach. Miasto było wolne, lecz Niemcy wsparci posiłkami z Bydgoszczy i wyposażeni w spore zapasy amunicji odbili miasto. Po opanowaniu Szubina rozpoczęły się aresztowania wśród Polaków. Dypczyński wraz z dr. Podkomorskim, Kazimierzem Rózkowskim, Franciszkiem Ciesielskim, braćmi Sobota, Janem Thielmannem, Hieronimem Alwinem, Hieronimem Lisieckim, Romanem Staniszewskim, Józefem Cyranowskim i Kazimierzem Ebel zbiegli do Zalesia. Ci, których Niemcy pojмали, zostali pobici i wywiezieni do obozu w Altdamm (Szczecin-Dąbie). W następnych dniach powstańcy przygotowywali się do zdobycia miasta. Po nieudanym ataku na Szubin 8.01.1919 r. powstańcy zdobyli miasto 3 dni później. Utworzono kompanię szubińską, która później weszła w skład 9. Płk. Strzel. Wlkp. Wstąpił do niej także Walenty Dypczyński. Kompania walczyła m.in. pod Szubinem, Rudami, Władysławowem, Kołaczkowem i Samokłeskami. Na początku lutego Dypczyński stacjonował w Szaradowie i brał udział w akcji zdobycia samolotu niemieckiego. Tak opisał to zdarzenie Stanisław Śledzikowski: „Był to rzeczywiście

samolot niemiecki, zdeorientowany w terenie. Lotnik widząc ze wszech stron nadbiegających żołnierzy w niemieckich autentycznych ubiorach i władających płynnie po niemiecku, nie przeczuwał nic złego. Wdał się nawet z nimi w dłuższą rozmowę. Wreszcie gdy zapytał, gdzie się dokładnie znajduje, odpowiedziano, że jest na terenie polskim i że chętnie udzieli mu pomocy. Wówczas jeden z najaktywniejszych powstańców szubińskich Walenty Dypczyński powiedział grzecznie ale rozkazująco: Proszę wysiadać jest pan naszym jeńcem. Niemiec wybałuszył oczy, na twarzy widać było zdziwienie i przerażenie. Znieruchomiał zupełnie i Dypczyński musiał jeszcze energiczniej powtórzyć rozkaz”.

W szeregach wojsk wielkopolskich przebywał do lutego 1920 r.. Za swoje zasługi organizacyjne i bojowe szubińskie Towarzystwo Powstańców i Wojaków w 1930 r. odznaczyło go Krzyżem Powstańca Broni. Dwa lata później otrzymał jako pierwszy w Szubinie z nadania Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu Krzyż Walecznych, a następnie przyznano mu Odznakę Powstańczą z rąk gen. dyw. Władysława Jana Junga. Niestety, odznaczenia i dokumenty związane z działalnością powstańczą ukryto w czasie wojny w domu Dypczyńskich przy rynku, który to Niemcy rozebrali i ślad po nich zaginął.

W 1929 r. Dypczyński został prezesem Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Szubinie. Szubiński oddział towarzystwa powstał we wrześniu 1922 r. i należał do Okręgu Bydgoskiego. Pierwszym komendantem został por. rez. Hipolit Walkowski, który był również dyrektorem Polskiej Kasy Chorych w Szubinie. Dypczyński został prezesem koła po burmistrzu Waławie Sołtysiaku i pochodzącym z Torunia byłym saperze Józefie Perlu, dyrektorze Komunalnej Kasy Oszczędności w Szubinie. Za prezesury Dypczyńskiego towarzystwo zrzeszało około 150 członków. Działał także w Związku Weteranów Powstań Narodowych Rzeczypospolitej Polskiej 1914-1919. Na czele szubińskiego koła stał Julian Śledzikowski, a pierwszym wiceprezesem był Dypczyński. Obok działalności w organizacjach kombatanckich zaangażował się również w pracę Rady Miejskiej w Szubinie. Organem wykonawczym samorządu miejskiego był magistrat złożony z burmistrza i 4 członków. Kadencja tego gremium trwała 6 lat. W 1921 r. Walenty Dypczyński, obok rolnika Jana Bembnisty i robotnika Ferdynanda Krygiera, wszedł w skład magistratu. W Radzie Miejskiej ponownie zasiadł w 1929 r., a w zarządzie miasta w 1934r.

Z powodu swoich przekonań politycznych stracił pracę w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Bydgoszczy. Krótko przed wybuchem wojny był bezrobotny. Ciężar utrzymania pięcioosobowej rodziny spadł wtedy na żonę, która za 1.000,00 zł męzowskiej odprawy założyła sklep w domu przy rynku.

Wojska niemieckie wkroczyły do opustoszałego Szubina we wtorek 5.09.1939 r. Rodzina Dypczyńskich podobnie jak inne szubińskie rodziny próbowała uciekać przed zbliżającymi się wojskami niemieckimi. Po powrocie do Szubina znajomy z powstania Walerian Cerkaski ostrzegał Walentego Dypczyńskiego przed groźnym niebezpieczeństwem. Pierwszy raz po aresztowaniu udało się go wydobyć z rąk okupanta. Następne aresztowanie skończyło się tragicznie. „Przyszło dwóch Niemców, a ojciec siedział przy stole i palił papierosa. Kazali mu się zbierać. Zabrali go czarnym osobowym samochodem do budynku szubińskiego sądu. Już na miejscu okazało się, że razem z nim aresztowano Walerego Cerkaskiego, którego przywieźli tym samym samochodem tylko, że w bagażniku. Po brutalnym przesłuchaniu trafili do obozu na terenie dawnego Zakładu Wychowawczego. Pamiętam jak ich z Zakładu prowadzili przy naszym domu, szli wtedy całą grupą do pracy na majątku Kiehna w Łachowie. Mama zawsze coś podawała ojcu. Pewnego dnia zdarzyło się tak, że ojciec był nawet w domu. Każdego dnia patrzyliśmy, jak idą do pracy. I nastąpił ten dzień, gdy wśród idących nie dostrzegliśmy już taty” – wspominała po latach córka Helena.

Zatrzymywani Polacy trafiali do obozu, który Niemcy urządzili na terenie Wojewódzkiego Zakładu Wychowawczego w Szubinie. Po aresztowaniu więźniów brutalnie przesłuchiowano. Los Dypczyńskiego był przesądzony, a dopełnił się na żydowskim cmentarzu w Żninie. Śmierć przyszła 24.11.1939 r. Jankowski wspominał:” Tego dnia wywieziono nową grupę w liczbie dziesięciu osób, złożoną przeważnie z Powstańców Wielkopolskich. Wyjazd tej grupy nastąpił nagle. Odwołano ich od pracy, do której rano wyszliśmy, nie przeczuwając nic złego. Grupę tę w szybkim tempie załadowano na samochód i wywieziono w kierunku Żnina. Za Dąbrówką Słupską samochód ciężarowy zastąpiono trzema samochodami osobowymi, którymi dowieziono ich do Żnina i tam na żydowskim cmentarzu rozstrzelano. Po przybyciu na miejsce musieli się położyć twarzą do ziemi. Na rozkaz trójka podnosiła się, podchodziła na krawędź grobu, zdejmowała marynarki i kamizelki, po czym zniemacka pojedynczo oddawano do nich serię strzałów z rewolwerów. Egzekucji dokonało gestapo. Grób wykopali więźniowie żnińscy. Grobów tych z czasem przybyło w Żninie więcej, jednak grób szubiniaków był od innych oddzielony. Na osobne podkreślenie zasługuje cynizm, z jakim gestapo powiadomiło o rozstrzelaniu rodziny, dopytujące się o los wywiezionych. Zainteresowanym wysyłało zaświadczenia, w których najspokojniej stwierdzano, że dana osoba zmarła. Zwłoki rozstrzelanych polewano

dla zatarcia śladów wapnem gaszonym, powodującym szybki rozkład". Po wojnie zbiorowa mogiła, w której spoczął Dypczyński, została ekshumowana. Zwłoki przeniesiono na szubiński cmentarz, tam je uroczystie pochowano 1 lipca 1945 r."

autor: Kamila Czechowska

Burmistrz Szubina ustalił, że części działek tworzące rondo wchodzi w skład drogi gminnej publicznej nr 091016C ulica Pałucka w Szubinie.

Przepis art. 18 ust. 2 pkt 13 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2020 r. poz. 713 ze zm.) stanowi, że do wyłącznej właściwości rady gminy należy podejmowanie uchwał w sprawie nazw ulic będących drogami publicznymi w rozumieniu ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (Dz. U. z 2020 r. poz. 470 ze zm.). Jednakże zasięgnięcie opinii mieszkańców w tym przedmiocie może mieć znaczenie dla podjęcia uchwały o nadaniu nazw tych ulic.

W związku z czym, w dniu 03.01.2022 r. Burmistrz Szubina wystąpił do Przewodniczącego Zarządu Osiedla Leśnego w Szubinie z prośbą o wydanie opinii w sprawie nadania nazwy przedmiotowemu rondu.

W dniu 14.01.2022 r. do Urzędu Miejskiego w Szubinie wpłynęło pismo od Pana Artura Krajewskiego Przewodniczącego Zarządu Osiedla Leśnego w Szubinie, w którym oświadczył on, że zarząd osiedla przychylił się do nadania nazwy: Rondo Powstańca Wielkopolskiego Walentego Dypczyńskiego.

Na terenie miejscowości Szubin występują ulice i drogi oznaczone nazwami. Po analizie spisu istniejących już nazw stwierdzono, że nadana niniejszą uchwałą nazwa nie powtarza się.

Przebieg nazwanego ronda określono w załączniku do niniejszej uchwały.

W związku z powyższym podjęcie przedmiotowej uchwały jest w pełni uzasadnione.

Przewodnicząca Rady

Anna Kijowska